

Adam Leda odpowiada na oskarżenia

Data publikacji: 18.05.2023 22:15

Dzisiaj (18.05) nowi właściciele Arcyksiążęcego Browaru Zamkowego Cieszyn - Krzysztof Weka oraz Mirosław Gruszka wydali oświadczenie w sprawie aktualnej sytuacji w Browarze oraz działań byłego zarządzającego Adama Ledy. Oskarżają go o „Kradzież, oszustwo, przywłaszczenie, pranie pieniędzy, czy niszczenie dokumentów”. Byłego właściciela poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie.

Źródło: FB StaszkiwiczGabriela

Sporu na linii: były i nowi właściciele cieszyńskiego browaru ciąg dalszy. Adam Leda odpowiada na oskarżenia browaru. Poniżej publikujemy treść oświadczenia Adama Ledy, które przesłał do naszej Redakcji były prezes.

Oświadczenia Adama Ledy

Emocjonalny wpis ze strony osób, które dokonały wrogiego przejęcia Browaru jest odpowiedzią na postanowienie sądu, które zabezpiecza interes prawny ofiar wrogiego przejęcia. Oświadczenie panów Gruszki i Weki narusza dobra osobiste moje i mojej rodziny. Jest pozbawione wszelkich podstaw i w moim przekonaniu jest nakierowane na utratę przeze mnie wiarygodności. Oczywiście podejmę stosowne kroki i jestem przekonany, że sąd ponownie przyzna mi rację.

Wydarzenia ostatnich trzech miesięcy przekonały mnie, że pan Gruszka od samego początku, pozorując dobrą wolę, zmierzał do osiągnięcia celu, którym jest w moim przekonaniu przejęcie lukratywnej nieruchomości na Wzgórzu Zamkowym. Wszelki prestiż związany z najdłużej nieprzerwanie działającym Browarem w Polsce może być dodatkową korzyścią.

Oburzające są aluzje do rzekomych wpływów politycznych i zapowiedź zaangażowania w sprawę Prokuratora Generalnego. Trudno nie odczytać tego jako próby wywarcia wpływu na pracę prokuratury rejonowej, lub nawet sądów powszechnych. Coś takiego absolutnie nie powinno mieć miejsca. Jeszcze do tego panowie z Cisowianki wyrażają oburzenie, że udziałowcy, których wrogo wywłaszczyli, próbują jakoś dochodzić swoich praw i się bronić. To jest absolutnie żenujące.

Bezpodstawne ataki pod adresem mojej rodziny są obrzydliwe. Gruszka i Weka kłamią, malując mnie jako oszusta i złodzieja. Tak samo oszczerstwem jest twierdzenie jakobym doprowadził spółkę na skraj bankructwa.

Przypominam, że 18 grudnia 2020 roku przejęliśmy Browar w stanie niepozwalającym nawet na przeprowadzenie upadłości ze względu na brak środków - ten stan sam z siebie nie pozwalał nawet na kontrolowane bankructwo, nie pozwalał na prowadzenie działalności. Przejęliśmy spółkę przeznaczoną do likwidacji! Doprowadziłem bankruta na skraj bankructwa? Co za kpina. Poradziłem sobie w niewiarygodnie trudnych warunkach. W 2021 roku nie dostałem od udziałowców żadnej pomocy. W kolejnym roku, kiedy sytuacja naprawdę była zła, wreszcie dostałem pomoc. Browar otrzymał ponad trzy miliony złotych pożyczek od tych udziałowców, których wywłaszczył fundusz pana Gruszki. Ten fundusz, który nigdy nie zasilił Browaru choćby złotówką. Wspomnę też, że panowie z Cisowianki nie chcą pożyczonych pieniędzy oddać. Na marginesie mogę wspomnieć, że panowie z Cisowianki dzisiaj oskarżają mnie o mściwość, a wiem, że z premedytacją nie wypłacają zaległości tym, których podejrzewają o osobiste relacje ze mną. Nie mnie - im!

Przypominam także panu Gruszce, że 18 grudnia 2020 roku rozpoczęliśmy proces inwestycyjny, który miał trwać kilka lat, a który nie uwzględniał wojny i podwyżek cen. Pan Gruszka był o wszystkim informowany i na wszystko wyrażał zgodę. Zgadzał się z naszymi planami rozwojowymi w pełni. Zresztą nikt nie musi brać tego na moje słowo -

wystarczy sobie przypomnieć, że opowiadałem o swoich planach publicznie podczas 175-lecia, na którym pan Gruszka był obecny i zdawał się świetnie wówczas bawić. Rzecz w tym, że zaczęliśmy ze spółką przeznaczoną do likwidacji i zadłużoną (bardziej niż sugeruje Gruszka). Browar nie miał ani pieniędzy, ani narzędzi niezbędnych do działania. Nie miał nawet swojej marki Brackie. A nie wiedzieliśmy wtedy, że przyjdzie nam się zmierzyć z wojną w Europie i galopującą inflacją. Cała branża piwowarska zanotowała w tym okresie straty, rynek się skurczył, a jednak pod moim zarządem Browar Zamkowy Cieszyn zwiększył sprzedaż piw cieszyńskich czterokrotnie względem swojego rekordu z czasów poprzedniego zarządu. 400% wzrostu, w takich warunkach. Niech liczby przemawiają, a nie czcze oskarżenia.

Najgorsza w postępowaniu panów Gruszki i Weki jest ich buta. Pod moim zarządem Browar wspierał społeczność lokalną i lokalne inicjatywy. Wspierał lokalne kluby sportowe. Otworzyliśmy Browar dla ludzi i Ci przybywali do niego tłumami, a panowie z Cisowianki zamknęli go na cztery spusty pod pozorem rzekomego remontu. Twierdzą, że działają na rzecz tradycji regionu. A co robią? To wymazywanie imprez przy browarze, to odcinanie się od Noszaka, to bezczelne zerwanie współpracy z Jankiem Błachowiczem, ta rezygnacja z współpracy z PSPD i Grand Championa, a przy tym z prawie całego repertuaru piw. Zamiast tego słyszę, że chcą warzyć jakieś nowe, własne. Mam wątpliwości czy w Cieszynie. Tworzą biuro prasowe, które nikogo o niczym nie informuje. Nawet nazwa musiała się zmienić! Sam Arcyksiążę Karol nie wpadł na pomysł, żeby nazwać Browar Zamkowy Cieszyn "arcyksiążęcym". Wielka pogarda dla regionu. Dla mnie sprawa Browaru to kwestia naszej tożsamości regionalnej, naszego dziedzictwa. Dla nich to jest mały biznes, który można urządzić po swojemu.

Na koniec mam bardzo osobiste oświadczenie z mojej strony. Poświęciłem się temu Browarowi całkowicie. Dwa lata harowałem w nim jak wół, praktycznie 7 dni w tygodniu, bez pensji i zaniedbując moje inne sprawy i sprawy mojej rodziny. A w zamian mam od panów z Cisowianki kampanię oszczerstw. Dziś muszę ze smutkiem stwierdzić, że te tak zwane zmiany modelu biznesowego, które ja postrzegam za dewastację Browaru, są już w gruncie rzeczy nieodwracalne.

Pisaliśmy: [„Kradzież, oszustwo, przywłaszczenie, pranie pieniędzy, czy niszczenie dokumentów” - nowi właściciele cieszyńskiego browaru oskarżają Adama Ledę](#)

MSZ